

# Przemysław Palka

---

## Glosa do wyroku SA w Łodzi z 23 listopada 2000 r.

---

Palestra 47/1-2(541-542), 222-227

---

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Glosa do wyroku SA w Łodzi z 23 listopada 2000 r.

### II Aka 169/2000\*

Glosowana teza brzmi:

**O działaniu wspólnym mówimy nie tylko wtedy, gdy każda ze współdziałających osób realizuje część znamion składających się na opis czynu zabronionego, a suma ich zachowań stanowi pełną realizację znamion określonego typu czynu zabronionego, ale także wtedy, gdy współdziałający nie realizuje żadnego znamienia czasownikowego popełnionego wspólnie czynu zabronionego, ale wykonywana przez niego czynność ma istotne znaczenie dla popełnienia tego czynu. Do porozumienia między sprawcami może też dojść w każdej formie, nawet w sposób dorozumiany. Współdziałający nie muszą się bezpośrednio kontaktować ani nawet znać. Muszą natomiast mieć świadomość wspólnego wykonywania czynu zabronionego, a więc przynajmniej wiedzieć o sobie i zdawać sobie sprawę, że podejmowana czynność składa się na realizację wspólnie wykonywanej całości przedsięwzięcia.**

Glosowany wyrok dotyczy istotnego – acz dyskusyjnego – zagadnienia z punktu widzenia odpowiedzialności za przestępne współdziałanie. Teza wyroku aspirująca do rozgraniczenia współsprawstwa od pomocnictwa – jakkolwiek kontynuująca wcześniejsze zapatrywanie Sądu Apelacyjnego<sup>1</sup> – ilustruje trudności, z

---

\* Opubl. w „Prok. i Pr.” 2001, nr 6, poz. 13.

<sup>1</sup> Wyrok SA w Łodzi z 14 października 1998 r., II Aka 15/98, (w:) Prok. i Pr. 1999, nr 7–8, poz. 25.

jakimi w tej mierze od lat boryka się zarówno doktryna, jak i orzecznictwo. Jako że nie udało się w tej mierze stworzyć satysfakcjonującej wszystkich koncepcji, glosowany wyrok ponosi tego konsekwencje: nie sposób zaaprobować go bez zastrzeżeń. Niewątpliwie zdradza on sympatię ku materialno-objektywnej teorii, w myśl której „współsprawstwem jest oparte na porozumieniu wspólne wykonanie czynu zabronionego, które charakteryzuje się odgrywaniem istotnej roli w procesie realizacji ustawowych znamion czynu zabronionego po stronie każdego ze współników”<sup>2</sup>. Wedle konkurującej z nią co do szczegółów teorii formalno-objektywnej, współsprawcą jest ten, kto co najmniej w części realizuje (bądź usiłuje realizować) swoim zachowaniem znamiona typu czynu zabronionego, w konsekwencji więc ten, kto ich nie realizuje, może być tylko pomocnikiem<sup>3</sup>. Judykaty sądowe, łącznie z glosowanym, nie po raz pierwszy<sup>4</sup> nie czują się związane kryteriami – dominującej w okresie obowiązywania k.k. z 1932 r., jak i w późniejszym stanie prawnym, mającej bodajże najwięcej zwolenników – teorii formalno-objektywnej. Chyba najdalej odszedł od niej SN w wyroku z 1978 r.<sup>5</sup>, w którym – co znamienne – został użyty termin charakterystyczny dla pomocnictwa, a więc odmiennej od sprawstwa postaci współuczestniczenia w popełnieniu przestępstwa. Sąd objął pojęciem współsprawstwa sytuację, w której jeden ze współdziałających nie wykonał własnoręcznie żadnego fragmentu czynu zabronionego, lecz jedynie ułatwił wykonanie tego czynu sprawcy głównemu („bezpśredniemu”), działając w ramach uzgodnionego podziału ról. Kanwą wyroku była sprawa – jakże zresztą tragiczna w swej wymowie – w której ułatwienie (w ocenie SN: współsprawstwo) polegało na wyłamaniu okna i oświetleniu latarką 5 pokrzywdzonych, podczas gdy współnik strzelał do nich z broni myśliwskiej<sup>6</sup>. Z kolei we wcześniejszym, obszernym wywodzie na temat współsprawstwa z 1976 r. SN przyjął, iż od strony przedmiotowej może ono wystąpić jako wielosprawstwo (gdy każdy ze współsprawców swoim zachowaniem urzeczywistnia wszystkie ustawowe znamiona przypisanego im wszystkim typu czynu zabronionego), współsprawstwo właściwe (wtedy gdy dopiero suma zachowań współdziałających realizuje komplet ustawowych znamion czynu zabronionego), jak również w sytuacji, gdy „czyn jednego współsprawcy stanowi dopełnienie czynu drugiego

<sup>2</sup> A. Wąsek, *Kodeks karny. Komentarz*, t. I, Gdańsk 1999, s. 251.

<sup>3</sup> L. Tyszkiewicz, *Istota współsprawstwa na tle kodeksu karnego*, Probl. PK 1977, nr 3, s. 14; W. Wolter, *Nauka o przestępstwie*, Warszawa 1973, s. 297 i n.; L. Tyszkiewicz, *Współdziałanie przestępne i główne pojęcia z nim związane w polskim prawie karnym*, Poznań 1964, s. 270 i n.

<sup>4</sup> Zob. np. wyrok SN z 16 czerwca 1972 r., II KR 14/72, z glosą L. Tyszkiewicza, (w:) NP 1973, nr 9, s. 1375 i n.

<sup>5</sup> Wyrok SN z 19 czerwca 1978 r., I KR 120/78, (w:) OSNKW 1978, z. 10, poz. 110.

<sup>6</sup> Nad wspomnianym wyrokiem nastąpiła wyraźna wymiana poglądów, a co za tym idzie – argumentów zwolenników poszczególnych teorii. Glosy do niego napisali: Cz. Gofroń, (w:) „Palestra” 1979, nr 6, s. 120–124; E. Januszewska, (w:) NP 1980, nr 4, s. 160–165; M. Bieniek, (w:) NP 1980, nr 2, s. 169–172; A. Wąsek, (w:) OSPiKA 1979, nr 7.

współsprawcy”<sup>7</sup>. Przyjąć należy, iż już wtedy pod tym terminem SN rozumiał „zachowanie uzgodnione ze współnikiem, stanowiące istotny wkład w realizację wspólnego przestępnego zamachu”<sup>8</sup>, lub też „ułatwienie realizacji wszystkich znamion czynu zabronionego innej osobie”<sup>9</sup>.

Koncepcja „istotnego wkładu” spotkała się z zarzutem z punktu widzenia gwarancyjnego, jak również – z zarzutem nierespektowania reguł wykładni gramatycznej, prowadzącego do zacierania granicy między poszczególnymi formami zjawiskowymi<sup>10</sup>. Dostrzeżono także, że „czyn sprawcy musi być (...) istotny dla popełnienia czynu zabronionego, ale czynności niewykonawcze mogą być istotne lub nieistotne dla realizacji czynu zabronionego”, jak również, że „(...) charakter czynu jako warunku koniecznego dla dokonania przestępstwa nie musi być kwalifikowany jako sprawstwo”<sup>11</sup>.

Ujmowanie z kolei pewnych rodzajów ułatwiania jako sprawstwa zdawało się nie dostrzegać, że kodeks karny łączy współsprawstwo z realizacją znamion typu, nie zaś z ułatwianiem lub umożliwieniem wypełnienia tych znamion przez inną osobę<sup>12</sup>. Wspomnianą tendencję do takiego ekstensywnego ujmowania współsprawstwa tłumaczono obawą prowadzącą się do tego, jakoby pomocnictwo nie oddawało należytej wagi kryminalno-politycznej przynależnej do tego typu zachowań<sup>13</sup>. Po pierwsze, tak jednak nie jest, czemu wcale nie przeczy opowiedzenie się za stanowiskiem kwestionującym równorzędność form zjawiskowych<sup>14</sup>, po drugie – najlepsze nawet intencje nakierowane na kwalifikowanie zachowań jako sprawstwo (współsprawstwo) nie zwalniają od wymogu ścisłej interpretacji kodeksowej normy<sup>15</sup>, z tego chociażby tytułu, że dla niektórych regulacji kodeksowych przypisanie sprawcy danej postaci przestępnego współdziałania nie jest obojętne<sup>16</sup>.

<sup>7</sup> Wyrok SN z 24 maja 1976 r., Rw 189/76, (w:) OSNKW 1976, z. 9, poz. 117, z glosą M.J. Lubelskiego, (w:) PiP 1978, nr 4, s. 177.

<sup>8</sup> A. Wąsek, *Współsprawstwo w polskim prawie karnym*, Warszawa 1977, s. 117.

<sup>9</sup> L. Tyszkiewicz, *Glosa do wyroku SN z 22 listopada 1971 r.*, Rw 1202/71, (w:) PiP 1972, nr 8–9, s. 267; *idem*, *Glosa do wyroku SN z 10 maja 1972 r.*, IV KR 23/72, (w:) PiP 1973, nr 5, s. 180.

<sup>10</sup> A. Spotowski, recenzja pracy A. Wąska, *Współsprawstwo w polskim kodeksie karnym*, Warszawa 1977, (w:) PiP 1978, nr 6, s. 132; M. Cieślak, J. Waszczyński, *Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego z zakresu prawa karnego za rok 1976*, „Palestra” 1978, nr 5–6, s. 61; zob. też. W. Zalewski, *Współdziałanie przestępne jako problem polityki kryminalnej*, Przegl. Sąd. 2001, nr 9, s. 55.

<sup>11</sup> W. Wolter, *Impas interpretacyjny*, PiP 1978, nr 6, s. 20.

<sup>12</sup> M. Cieślak, J. Waszczyński, *Przegląd orzecznictwa SN w zakresie części ogólnej k.k. za rok 1978*, „Palestra” 1980, nr 4–5, s. 84. Z literatury na gruncie nowego k.k., zob. np. Ł. Pohl, *Pomocnictwo a inne zjawiskowe formy czynu zabronionego (kryteria różnicujące)*, Prok. i Pr. 2001, nr 6, s. 28.

<sup>13</sup> W. Wolter, *Impas...*, s. 20; I. Andrejew, *Sprawstwo według polskiego prawa karnego*, St. Prawn. 1988, nr 1–2, s. 135.

<sup>14</sup> W. Mąciór, *Formy popełnienia przestępstwa w projekcie kodeksu karnego z 1995 r.*, PiP 1996, nr 7, s. 79.

<sup>15</sup> Por. M. Filar, *Zgwałcenie zbiorowe a problematyka sprawstwa*, PiP 1976, z. 3, s. 151; *idem*, *Glosa do wyroku SN z 30 sierpnia 1979 r.*, II KR 227/79, (w:) OSPiKA 1980, z. 11, s. 498 i n.

<sup>16</sup> Szerz. K. Szmidt, *Odpowiedzialność karna za przestępne współdziałanie na tle kodeksu karnego z 1997 r.*, CzP-KiNP 1999, z. 2, s. 116 i n.

Charakterystyczne jest, że dla L. Tyszkiewicza – będącego skądinąd zwolennikiem teorii formalno-objektywnej na gruncie k.k. z 1932 r.<sup>17</sup> – uzasadnieniem dla przyjęcia szerokiego zakreslenia granic współsprawstwa były wąskie granice pomocnictwa w k.k. z 1969 r., prowadzące do bezkarności zachowań współdziałających, których nie sposób było kwalifikować właśnie ani jako współsprawstwo, ani jako pomocnictwo<sup>18</sup>. Wydaje się, że lakoniczność i niejasność przepisu normującego instytucję pomocnictwa na gruncie k.k. z 1969 r. były właśnie tym, co także w oczach innych usprawiedliwiało przechodzenie do porządku nad rygorami semantycznej wykładni prowadzącej już prostą drogą do szerokiego ujęcia omawianej formy sprawczego współdziałania<sup>19</sup>.

Zawierający definicję pomocnictwa przepis art. 18 § 3 w k.k. z 1997 r. – w stosunku do regulacji swojego poprzednika – rozszerza zakres zastosowania tej odmiany popełnienia czynu zabronionego<sup>20</sup>. Określając zachowanie pomocnika jako ułatwiające innej osobie popełnienie czynu zabronionego, jedynie tytułem przykładu wymienia on typowe czynności charakteryzujące pomoc<sup>21</sup>, co pozwala uznać za spełnienie wymagań tej właśnie figury prawnej także inne niż wymienione w rzeczonym przepisie – zachowania. Jakkolwiek wymóg obiektywnego – zgodnie zresztą z ustawowym określeniem – ułatwienia popełnienia czynu zabronionego, a także karygodności określonej w art. 1 § 2 k.k., pozwala utrzymywać krąg zachowań spełniających wymóg przyczynienia się do popełnienia czynu zabronionego w akceptowalnych z kryminalno-politycznego punktu widzenia ryzach<sup>22</sup>, to i tak wskazane ujęcie instytucji pomocnictwa wybija dość istotny argument przeciwnikom formalno-objektywnej teorii rozgraniczającej pomocnictwo od współsprawstwa.

Przejdźmy do sedna. Kodeks karny, ujmując wszelkie postacie współdziałania w popełnieniu czynu zabronionego w jednym artykule, a tym samym ujednocila-jąc podstawę odpowiedzialności za popełnienie czynu zabronionego w przypad-

<sup>17</sup> L. Tyszkiewicz, *Współdziałanie...*, s. 292.

<sup>18</sup> L. Tyszkiewicz, *Glosa do wyroku SN z 22 listopada 1971 r.*, *Rw 1202/71*, (w:) *PIP 1972*, nr 8–9, s. 267. Mimo wszystko jednak sentyment L. Tyszkiewicza do formalno-objektywnej teorii współsprawstwa daje się zauważyć w wysuwanych przez niego propozycjach zmiany przepisu o pomocnictwie, chroniących z jednej strony przed lukami w zakresie odpowiedzialności karnej na styku współsprawstwa i pomocnictwa, z drugiej – pozwalających na powrót do kryteriów wspomnianej teorii L. Tyszkiewicza, *Problemy współdziałania przestępnego de lege ferenda*, „Palestra” 1990, nr 1, s. 55.

<sup>19</sup> Zob. np. E. Januszewska, *Glosa do wyroku SN z 19 czerwca 1978 r.*, *1 KR 120/78*, (w:) *NP 1980*, nr 4, s. 160–165.

<sup>20</sup> A. Wąsek, *Kodeks karny...*, s. 271; J. Giezek, *Kodeks karny. Część ogólna*, Kolonia 2000, s. 118; Ł. Pohl, *Istota pomocnictwa w kodeksie karnym z 6 czerwca 1997 r.*, *RPEiS 2000*, nr 2, s. 79 i n.

<sup>21</sup> R. Dębski, *O teoretycznych podstawach regulacji współdziałania przestępnego w kodeksie karnym z 1997 r.*, *St. Prawn.-Ekonom.* 1998, t. LVIII, s. 121.

<sup>22</sup> A. Marek, *Komentarz do kodeksu karnego. Część ogólna*, Warszawa 1999, s. 55; A. Wąsek, *Kodeks...*, s. 271.

ku każdej z tych postaci eksponuje *numerus clausus* prawnie relewantnych form współdziałania. Jednocześnie, co raczej nie budzi wątpliwości, przeciwstawia sobie „sprawców” – niesprawczym postaciom współdziałania (podżeganie i pomocnictwo), które w przeciwieństwie do sprawstwa i jego odmian są możliwe także bez udziału czynu głównego. Wszystkie postacie sprawstwa charakteryzuje „wykonanie czynu zabronionego”. W przypadku sprawstwa pojedynczego ziszcza się ono, jeśli sprawca „wykonał czyn zabroniony sam”, dla współsprawstwa zaś wymagane jest już, aby wykonanie czynu zabronionego nastąpiło „wspólnie i w porozumieniu z inną osobą”. Patrząc także na pozostałe postacie sprawstwa, przychodzi spostrzec, iż wykonaniem czynu zabronionego – poza samodzielny wypełnieniem jego znamion czy też wspólnie i w porozumieniu z inną osobą – jest także kierowanie wykonaniem czynu zabronionego przez inną osobę (sprawstwo kierownicze) czy wreszcie polecenie innej osobie wypełnienia znamion czynu zabronionego (sprawstwo polecające). Wszystkie formy sprawstwa mają zatem wspólny formalno-objektywny element. Dla czynionych rozważań istotne jest, że taksatywne wyliczenie przypadków sprawstwa – wyznaczając jego granice – nie pozwala, by za takowe uznać inne sposoby wykonania czynu zabronionego<sup>23</sup>.

Wspólne wykonanie czynu zabronionego, będące przedmiotowym znamieniem współsprawstwa, oznacza, iż każdy ze współdziałających musi „współwykonywać” czyn zabroniony, a więc brać udział w wykonaniu przynajmniej jednego elementu charakteryzującego czynność wykonawczą. Z racji – ściśle związanej z brzmieniem ustawy – zawężającej wykładni poszczególnych postaci sprawstwa, które same w sobie stanowią już rozszerzenie zakresu odpowiedzialności za sprawstwo, należy przyjąć, iż formalno-objektywny element współsprawstwa, nie wyczerpując istoty tej figury prawnej, jest dla niej konstytutywny<sup>24</sup>. Powyższe nie pozwala przyjąć bez zastrzeżeń tezy głosowanego wyroku Sądu Apelacyjnego, według którego o działaniu wspólnym mówi się także wtedy „(...) gdy współdziałający nie realizuje żadnego znamienia czasownikowego popełnionego wspólnie czynu zabronionego, ale wykonywana przez niego czynność ma istotne znaczenie dla popełnienia tego czynu (...). O działaniu wspólnym można by mówić bowiem dopiero wtedy, gdyby ów „istotny warunek” przyczynienia się do wykonania przestępstwa, będący częścią planu wspólnej realizacji znamion i traktowany przez dany podmiot jako wspólne, nie zaś cudze przedsięwzięcie, stanowił wypełnienie jakiegoś elementu znamion<sup>25</sup>. Sprawcą, a więc i współsprawcą może być bowiem jedynie ten, którego postępowanie odzwierciedla

<sup>23</sup> P. Kardas, *Teoretyczne podstawy odpowiedzialności karnej za przestępne współdziałanie*, Kraków 2001, *passim*.

<sup>24</sup> P. Kardas, s. 484; zob. też wyrok SN z 25 listopada 1974 r., II KR 221/74, (w:) OSNKW 1975, z. 2, poz. 23.

<sup>25</sup> Tak też P. Kardas, s. 480 i n.

treść danego leksemu czasownikowego, a tym samym, kto urzeczywistnia oddaną w nim istotę przestępstwa<sup>26</sup>.

Mimo iż trąca to notoryjnością, warto przypomnieć, że za dochowanie wierności jednoznacznej wypowiedzi ustawy opisującej konstrukcję współsprawstwa w zasadzie nie trzeba płacić żadnej ceny. Przypisanie odpowiedzialności za pomocnictwo stwarza identyczne możliwości reakcji prawnokarnej, jak w przypadku sprawstwa (współsprawstwa). Niewątpliwie wysoką zaś, bo przybierającą postać braku jednoznaczności doktrynalnych interpretacji czy też orzecznictwa zakrawającego o wykładnię *contra legem* – przychodzi natomiast płacić za pomijanie formalno-obiektywnego elementu współsprawstwa, co szczególnie widać w kontekście wypowiedzi na temat tzw. „stania na czatach”<sup>27</sup>. Jako że wykracza to poza ramy niniejszej glosy, poprzestańmy jedynie na powyższej uwadze.

W orzeczeniu Sąd Apelacyjny pokusił się także o ogólniejsze twierdzenia dotyczące współsprawstwa. Są one trafne, znajdujące oparcie w poglądach doktryny<sup>28</sup>.

Przemysław Palka

---

<sup>26</sup> Por. M. Filar, *Glosa...*, s. 499. Mimo upływu lat zdaje się nie tracić aktualności pogląd, że „wykonanie przestępstwa” znaczy tyle, co „urzeczywistnienie znamion przestępstwa”, W. Wolter, *Impas...*, s. 18. Według M. Filara wykonanie przestępstwa i dopuszczenie się przestępstwa to synonimy. M. Filar, *Zgwałcenie...*, s. 150.

<sup>27</sup> Zob. np. Uchwała połączonych Izb Karnej i Wojskowej SN z 21 grudnia 1972 r., VI KZP 64/72, OSNKW 1973, z. 2–3, poz. 18; wyrok SN z 10 maja 1972 r., IV KR 23/72; wyrok SA we Wrocławiu z 31 maja 1993 r., II Akkr 121/93, OSA 1993, nr 12, poz. 68; wyrok SA w Katowicach z 26 marca 1998 r., II Aka 41/98, OSA 1998, nr 11–12, poz. 65. Zob. też słusznie A. Marek, *Komentarz do kodeksu karnego. Część ogólna*, Warszawa 1999, s. 54.

<sup>28</sup> A Zoll, (w:) K. Buchała, A. Zoll, *Kodeks karny. Część ogólna*, Kraków 1998, s. 174.